#MCGREGOR

Białas

Raper co mieszka u mamy mi pisze, że jestem chujowy, że szok
A ja w ten weekend odłożyłem więcej pieniędzy, niż jego rodzice przez rok
Nigdy nie stałem po zasiłek, bo nigdy siły nie miałem tam dojść
To przez to koleżko, że tyle piłem ile na treningu wypocił ten gość
Ostatni raz w tym kawałku powtórzysz to: Conor McGregor
Ten przekaż swoim rycerzom, niech zamkną te pizdy, bo zaraz się pośpią jak G iewont
Znów jakiś debil wysyła mi demo, które tak serio to jest mi potrzebne jak ja kiś pierdolony film na wideo
Co mam z tym zrobić?
To nie jest śmietnik, to SB Maffija
Nara zboczeńcu przestań mnie namawiać do wpychania mym fanom gówna do ryja
Nosze dwa pasy, Gucci, Versace
Takiej postawy nie lubią Polacy
Ludzie kochają mnie łapać na mieście wtedy, by zobaczyć mnie nie muszą płaci ć
Fani chcą fotę jak jem se jedzenie
A gdy odmawiam to jest oburzenie
Żyje jak każdy, a jestem raperem?
Zjadać to ja miałem jedynie scene
No hipokryta (patrz hipokryta)
Lecz jego ziomki to konie ogromne i mają kopyta, jakby ktoś pytał

Dymam raperów na dziwki co wszystko ci zrobią za pieniądz
Tak się rozpędzam, że mordo już traktuje POLON jak demo
Ja jestem królem, raperzy, by przeżyć tu karmią się moją uwagą
Znudzony mówię se do moich wersów: zabić ich, już mnie nie bawią
Odpal moją płytę i policz se punche to odpowiedź na wszystkie dissy
Jestem czarną owcą, która jak tu weszła to wilki zmieniły się w lisy
Zawsze wiedziałem, że to rozpierdolę i chce byś miał tego świadomość
Ja idę pisać kolejny kawałek, a resztę sam powiedz im Conor

Masz piętnaście minut na kawę (wolne)
Czyli masz przynieść mi kawę
Mimo, że moc mam jakbym typie słodził ją koksem i zamiast wody lał lawę
Życia nauczę pajacy, olać już nawet, że nie mają kasy
Jak będą mnie chcieli wyprzedzić na drodze po sukces położę na niej dwa pasy (Gucci, Versace)
Mówią, że jestem idiotą jeśli płacę tyle za Gucci
Dopóki wydaję se mniej niż zarabiam no to chyba nie jestem głupi
Mam chorą obsesję na wydawanie i zdrową obsesję na zarabianie
I sporą kolekcje skarg i zażaleń, i każdy najchętniej by zabrał mi talent
Idioto myślisz, że ja to dostałem? To praca
Żebym przegrał beef, to ja nie wiem
Byś musiał se zreinkarnować 2Paca
Robię co chce, wygrywam zawsze, nigdy nie kłaniam się wrogom
Mordo ja zjadam tu wszystkich, za co serdecznie przepraszam nikogo
A raperzy do mnie podchodzą i w kółko pytają się: jak ja to robię?
Naprawdę jesteście, aż tacy naiwni, że wierzycie, że wam to powiem
Weź już nie próbuj się zakolegować i nie próbuj ze mną rozmawiać
I nie rób tej pobitej miny, tylko powiedz mi lepiej gdzie moja kawa?

Dymam raperów na dziwki co wszystko ci zrobią za pieniądz
Tak się rozpędzam, że mordo już traktuje POLON jak demo
Ja jestem królem, raperzy, by przeżyć karmią się moją uwagą
Znudzony mówię se do moich wersów: zabić ich, już mnie nie bawią
Odpal moją płytę i policz se punche to odpowiedź na wszystkie dissy

Jestem czarną owcą, która jak tu weszła to wilki zmieniły się w lisy
Zawsze wiedziałem, że to rozpierdolę i chce byś miał tego świadomość
Ja idę pisać kolejny kawałek, a resztę sam powiedz im Conor

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!